

Z serii Nieczesane z Kioto, 2012 - linoryt / technika mieszana (44,2 x 64 cm)

From Series Combed the Kyoto, 2012 - linocut / mix media (44,2 x 64 cm)

*

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W PRZEMYSŁU / THE GALLERY OF CONTEMPORARY ART. IN PRZEMYSŁ

GRAFINALE - ELITA GRAFIKI POLSKIEJ / GRAFINALE - ELITE OF POLSIH GRAPHIC ART

ELŻBIETA BANECKA

Z Ryoanji / From Ryoanji

Otwarcie wystawy / Opening of the exhibition

25 kwietnia (piątek) 2014, godzina 18:00

April 25 (Friday) 2014 at 6:00 p.m.

*

wystawa czynna do 14 maja 2014
exhibition will be open until May 14, 2014

Grafinale - Elita Grafiki Polskiej

Projekt zakłada cykliczną prezentację najważniejszych osobowości współczesnej grafiki polskiej w formie wystaw indywidualnych połączonych z wykładami i pokazami multimedialnymi.

Grafinale - The Elite of Polish Graphic Art

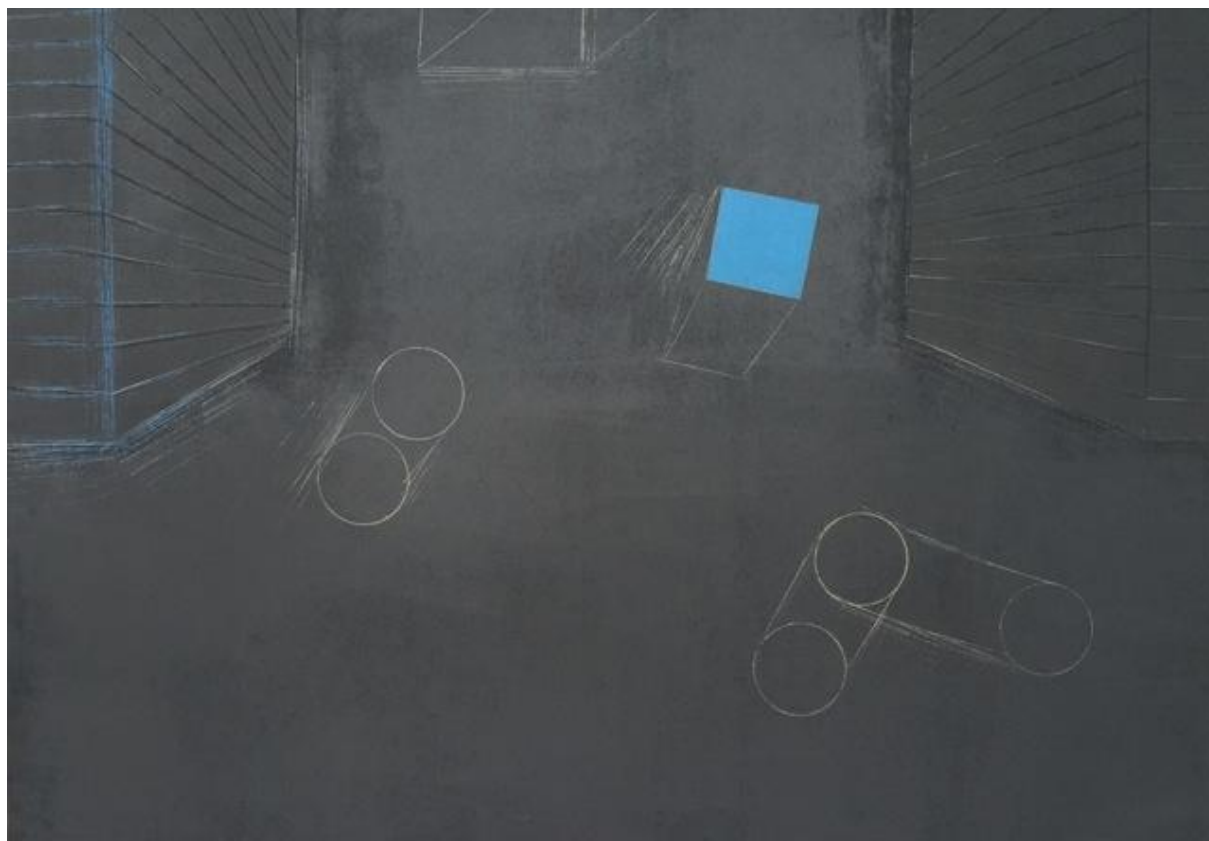
The project involves the cyclic presentation of the most important personalities of contemporary Polish graphic in the form of individual exhibitions combined with lectures and demonstrations of multimedia.

Dotychczasowe realizacje / Previous Projects

2002 / Ewa Zawadzka / 2003 / Zbigniew Lutomski / 2006 / Mirosław Pawłowski / 2007 / Andrzej Zątecki
2008 / Krzysztof Skórczewski / 2009 / Andrzej Węclawski / 2010 / Piotr Szurek / 2011 / Wojciech Muller
2012 / Grzegorz Dobiesław Mazurek / 2013 / Adam Romaniuk / 2014 / Krzysztof Szymanowicz

*

Dr hab. **Elżbieta Banecka** prof. ASP, Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie ukończyła w 1991 roku. Dyplom z Malarstwa uzyskała u prof. Jana Tarasina, aneks z grafiki u prof. Rafała Strenta. Obecnie prowadzi pracownię Rysunku i Koloru na Wydziale Scenografii w ASP w Warszawie.



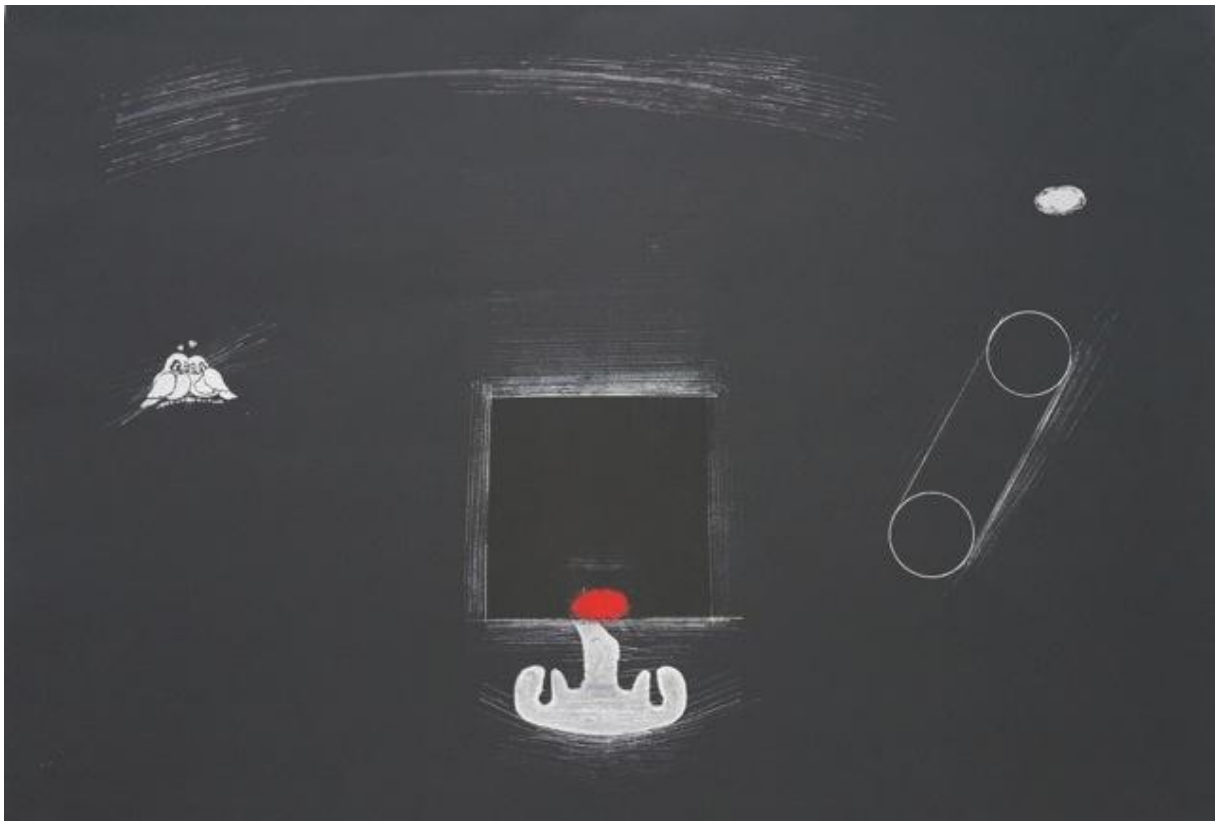
Z serii Rudimentum 21, 2012 - technika mieszana / papier (44,3 x 64 cm)
From Series Rudimentum 21, 2012 - mix media / paper (44,3 x 64 cm)

Laureatka ponad 50 prestiżowych nagród i wyróżnień, polskich i międzynarodowych m.in. Brązowy Medal na Triennale Grafiki w Osace (Japonia 1991), Grand Prix w konkursie "Grafika Warszawska" 2002, Grand Prix na Międzynarodowym Triennale Sztuk - Majdanek 2004 (nagroda Ministra Kultury), I Nagroda na Festiwalu Sztuk Pięknych w Warszawie 2006. W 2007 roku otrzymała 2 wyróżnienia i 3 nagrody za projekt książki MFSK. W 2010 roku dostała Grand Prix "Obsesja Papieru" za całokształt projektów dla Teatru Guliwer. W 2013 wyróżnienie w konkursie im. Józefa Gielniaka (Muzeum Karkonoskie). Współpracowała z Polskim Radiem, projektując wiele znanych płyt muzycznych. Od kilkunastu lat współpracuje z teatrem dla dzieci "Guliwer" (zaprojektowała nowe logo teatru), projektując plakaty, katalogi i programy przedstawień teatralnych. Wykonała wiele projektów katalogów artystycznych i plakatów (m.in. dla teatru Wierszalin).

Jest autorką kilkudziesięciu wystaw indywidualnych w kraju i poza granicami (m.in. Warszawa, Poznań, Białystok, Nowy Jork).

Uczestniczka ponad 200 wystaw zbiorowych w kraju i na świecie. Kuratorka wielu wystaw graficznych (m.in. "Graficzny Białystok", "Kobiety w Grafice"). Obecnie zajmuje się grafiką artystyczną, grafiką projektową i książką artystyczną.

Jej prace znajdują się w zbiorach muzealnych i prywatnych w Polsce i na świecie (m.in. Brazylia, Francja, Kanada, Niemcy, Anglia, Japonia, Emiraty Arabskie, Szwajcaria, Szwecja, Austria, USA).



Z serii Rudimentum 21, 2011 - technika mieszana / papier (43,2 x 64 cm)

From Series Rudimentum 21, 2011 - mix media / paper (43,2 x 64 cm)

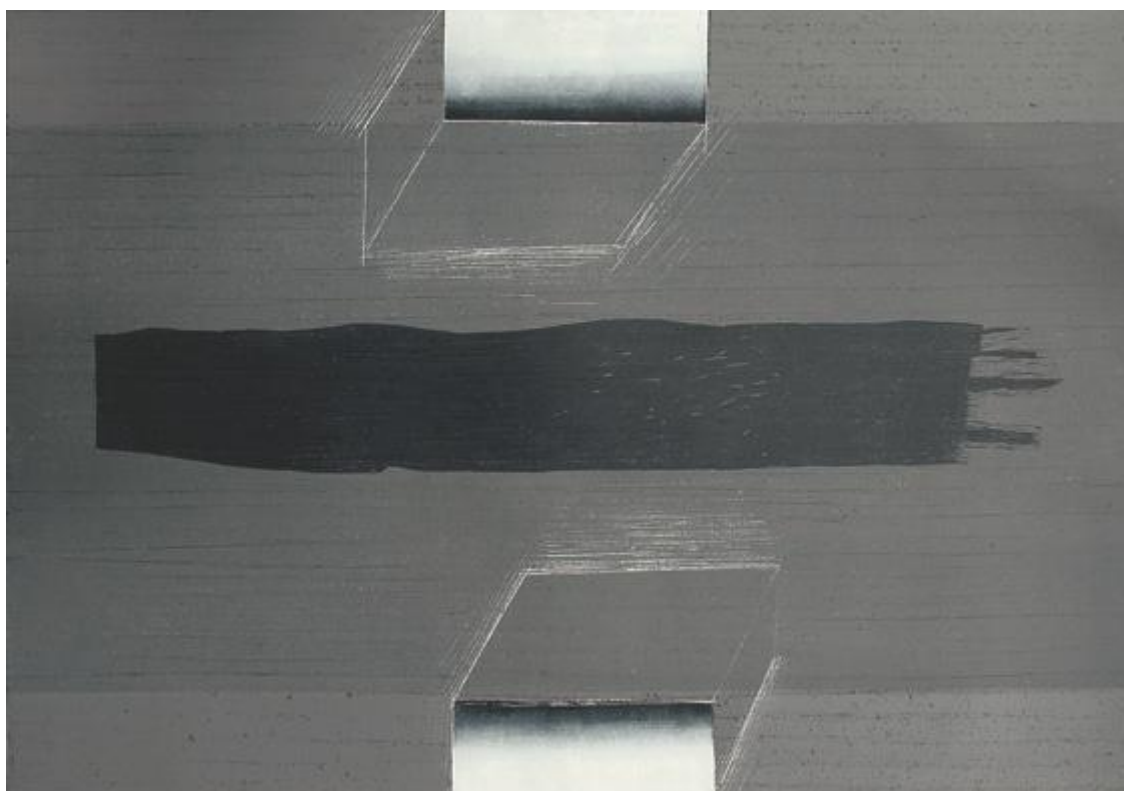
Elizabeth Banecka, PhD Hab. Professor of Fine Arts Academy ASP. Completed ASP studies in 1991. Got her MA diploma from prof. John Tarasin, and a graphics appendix from prof. Raphael Strent. Heads a Drawing and Color workshop in Scenic Design Department in Warsaw ASP.

The laureate of more than 50 prestigious awards and distinctions, both Polish and international. Among them are Bronze Medal of Graphics Triennale in Osaka (Japan 1991), Grand Prix in "Warsaw Graphics" competition in 2002, Grand Prix on International Art Triennale Majdanek 2004 (Culture Ministry award), I Award on Fine Arts Festival in Warsaw 2006. In 2007 received two distinctions and 3 awards for a MFSK book design. In 2010 awarded "Paper Obsession" Grand Prix for lifetime projects for "Guliver" Theatre in Warsaw. In 2013 received an award in Joseph Gielniak (Karkonosze Museum) - jointly with Polish Radio - competition. Collaborated with Polish Radio on design of many well-known and well-received musical album covers. For a dozen or so years has been working with "Guliver" Theatre for children. Among others designed a new logo of the theatre, created a number of theatre posters, performance catalogues and programs. The author of designs of many artistic catalogues and posters (e.g. for "Wierszalin" theatre).

Displayed her work in dozens of individual exhibitions, both in Poland and abroad, for instance in Warsaw, Poznań, Białystok, New York.

Participated and exhibited her designs in more than 200 joint exhibitions in Poland and abroad. Curator of many graphics exhibitions (e.g. "Białystok Graphics", "Women in Graphics"). Her interests range from artistic graphics, design graphics to artistic books.

Her works are exhibited and kept in various museum and private collections in Poland and abroad, among others in Brasil, France, Canada, Germany, England, Japan, Arab Emirates, Switzerland, Sweden, Austria and USA.



Z serii Nieczesane z Kioto, 2012 - linoryt / technika mieszana (39,2 x 56,3 cm)

From Series Combed the Kyoto, 2012 - linocut / mix media (39,2 x 56,3 cm)

Życie do rzeczy

Nie ciągnie jej do ludzi, choć w czasie studiów wiele uwagi poświęcała portretom i była w tym naprawdę dobra: wychwytywała ulotne spojrzenia, niuansy nastrojów, niemal niezauważalne zmiany mimiki. Potem ludzkie twarze przestały ją fascynować. Może był to uboczny skutek podróży do Japonii? Zainteresowania filozofią zen? Dość, że zaniechała obserwacji bliźnich; w ogóle porzuciła byty ożywione. Zwróciła się ku przedmiotom. Wynałazła, wypracowała własną wersję martwych natur. I obdarzyła te pozornie martwe kształty życiem, ba! duszą.

Może zabrzmi to głupio, ale powiem: Elżbieta Banecka zna się na rzeczach. Takich prostych, codziennych, których forma jest nierozdzielnie związana z funkcją; z niej wynika. Której materia ma szlachetność natury, niczego nie imituje i starzeje się z godnością. A im więcej krzyżyków na grzbiecie, im większe zużycie, tym obiekt staje się piękniejszy, ciekawszy, coraz bardziej "uczłowieczony". Banecka odczytuje to nieuzewnętrznione życie przedmiotów, domyśla się ich przeszłości wpisanej w tkanę, dostrzega deformacje wynikające z użycia, z nadużycia. Potem portretuje te obiekty naznaczone historią z wielką czułością i dyskrecją. Tak, ta artystka potrafi uszanować tajemnice "martwych natur". Kamufluje ich prawdziwe kształty, podsuwa jedynie sugestie, cienie, efemerydy. Nie obnaża powszednich czynności, do których używano jej "modeli" - sytuuje je poza prawdziwym kontekstem, poza rzeczywistością, gdzieś w sferze sacrum.

Tak, u Eli Baneckiej wszystko co swojskie i dobrze znane niespodziewanie gubi użyteczność i dostępuje uświęcenia. Zwyczajne przedmioty przeobrażają się w totemy, amulety, naczynia osobliwe służące podczas rytuałów. Nawet więcej - te rzeczy nie potrzebują obecności kapłana, żeby celebrować misteria. One same odpowiadają nabożeństwom, niejako ku własnej chwale, ku chwale pewnych niemodnych w naszej kulturze cech. Ciekawe: w tych niemal abstrakcyjnych kompozycjach wyczuwa się pokorę, potrzebę dociekania prawdy, a zarazem - niechęć przed udostępnieniem jej profanom.

Proszę jednak nie sądzić, że enigmatyczność grafik Baneckiej to jedynie kamuflaż. Skromność i powściągliwość tych prac służą kontemplowaniu materii. Tej, z której same zostały zrobione. Zarazem każdej, byle nieskażonej ludzką pychą; naszą ludzką chęcią posiadania więcej i więcej; człowieczą chęcią podporządkowania sobie natury. U Baneckiej nic nie zostało kategorycznie dookreślone, więc i jej martwe natury jedynie sugerują istnienie pewnych surowców, struktur, faktur. Tu wszystko jest umowne, jednak w swej umowności równie zróżnicowane, co w rzeczywistości.

Z czego mianowicie artystka konstruuje ten swój świat zastępczy? Z dużych, płaskich przestrzeni o zróżnicowanej tkance, inkrustowanych drobnymi formami - wyróżniającymi się barwą i fakturą, wszelako spokrewnionymi z otoczeniem. Takie ciała obce, lecz przyjazne, nie zadające gwałtu magmie, z której się wyłoniły.

Banecka dba o każdy milimetr kompozycji - tych ogromnych, ponad dwumetrowych, i tych maciupcych, kieszonkowych. Nigdy nie zostawia surowej, nieprzetworzonej materii, zarazem robi to tak subtelnie, że nie zauważa się ingerencji. Przeciwnie, odnosi się wrażenie, że to sama natura tak rzecz uformowała.

Co jeszcze ważne: autorka, zakazując nam zgadywania, co dany kształt przedstawia lub czego jest ekwiwalentem, jednocześnie nie pozwala nam zapomnieć, że to jednak trójwymiarowe obiekty osadzone w jakiejś przestrzeni. Uświadamia to w nadzwyczaj prosty sposób - niektóre formy otacza niby-cieniem. Nie ważne, że niezgodnym z zasadami perspektywy zbieżnej. Mroczna, cieniowana aureola daje złudzenie wysunięcia danej rzeczy na plan pierwszy; imituje przestrzeń; myli oko. Tak, Elżbieta Banecka kreuje nieprzedstawiające martwe natury przynależne do gatunku trompe-l'oeil. Łudzi nimi zmysł wzroku, pobudza wyobraźnię, zarazem zadowalając potrzeby estetyczne. Koncepcja całkiem do rzeczy.

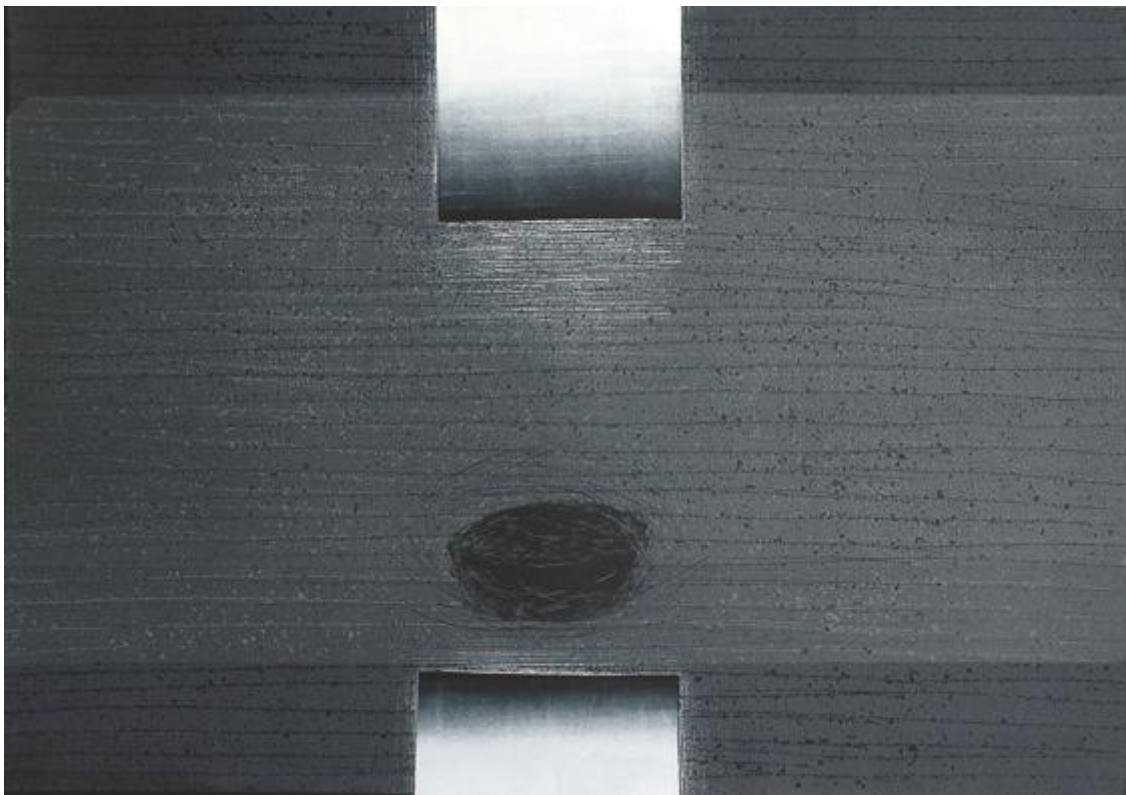
Monika Małkowska

Life to the point

She is not drawn to people though during her studies she spent a lot of time on portraits and was very good at it indeed: she could catch fleeting glances, nuance moods, almost imperceptible changes in facial expressions. But her fascination in human faces ceased.

It could have been a side effect of her trip to Japan, or turn towards Zen philosophy... Well, she stopped watching neighbors closely - not only that: she abandoned all animate beings. She invented, created her own version of still lives instead. And breathed in those seemingly cold shapes new life, well indeed - a soul.

It might not sound reasonable, but I must say it: Elizabeth Banecki knows things. Those simple, everyday objects having form inseparably interwoven with their function, sprouting from it. Things the matter of which bears nature's nobility, does not imitate anything and matures with dignity. The more years and memories carried and left behind, the more wear and tear, the more beautiful the object becomes, more intriguing, more "humane". Ms Banecka studies this nonexternalized life of objects, infers their past etched in their tissue, recognizes deformities stemming from their use and abuse. Those scarred by passing time commodities she then renders with great discretion and tenderness. Yes, the artist knows how to respect the secrets of "still lives". She camouflages their true shapes, leaving hints only, shadows, ephemerides. She does not bare everyday activities, those that her "models" were used to, naked - she rests them behind true context, behind materiality, somewhere in sacrum zone.



Z serii Nieczesane z Kioto, 2012 - linoryt / technika mieszana (39,4 x 56,2 cm)

From Series Combed the Kyoto, 2012 - linocut / mix media (39,4 x 56,2 cm)

In fact everything that is domestic and well known unexpectedly loses its expediency and gets sanctified in Elizabeth Banecki's art. Everyday objects are transformed into totems, amulets, whimsical ritual utensils. Yet these objects do not need a divine to celebrate mysteries. They solemnize observances themselves, to their own glory as it were, to the glory of some unfashionable traits in our culture. It is fascinating to note: in those almost abstract compositions one may gauge humility, a need to look for truth and at the same time reluctance to reveal it to profane.

Do not make a mistake however to believe that enigmatic nature of Ms Banecka's graphics is a camouflage only. In fact their modesty and restraint serve to contemplate the matter. Matter from which they were made of. And at the same time all matter, provided it is uncontaminated by human pride, human desire to own more and more: desire to enslave the nature. Nothing is categorically defined in Ms Banecka's designs, her still lives

only hint at existence of certain raw materials, structures, textures. Everything is contractual yet in its rigidity as diverse as in life.

Where does the artist construct her alternate world from? From large, flat surfaces of varied fabric, incrustated with small forms - distinctive in color and texture but allied to the environment. Such foreign though friendly parts, not inflicting violence to the magma they originated from.

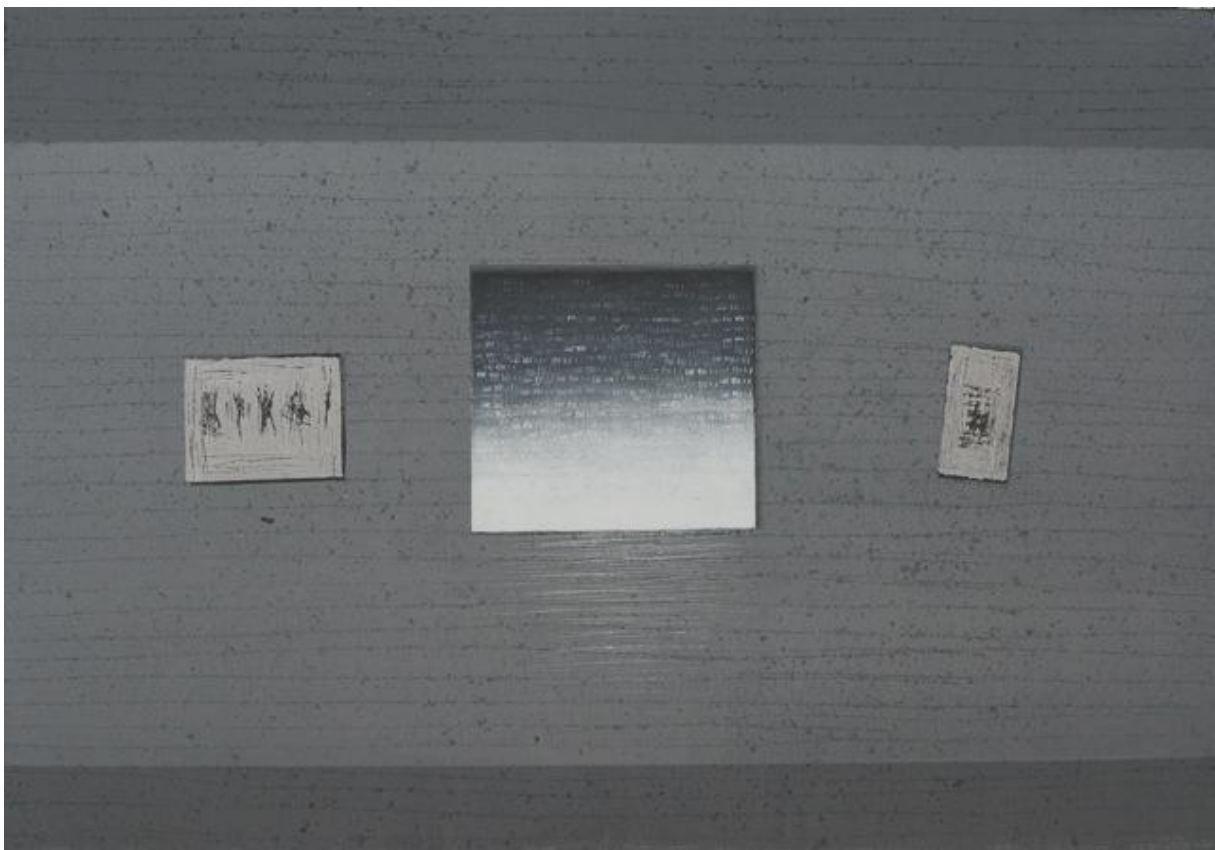
Ms Banecka attention to every detail, every millimeter of her compositions is unbelievable - to those huge ones, stretching to two meters and more and to those minute, pocket ones. She never leaves raw unprocessed space, but touches it almost imperceptibly, subtly so the impact is virtually invisible. Quite the contrary: it seems as if the nature itself got a hand in forming it.

What's more: the author forbidding us to guess what a given shape represents or what it is an equivalent of at the same time does not let us forget that it is a three-dimensional object, planted in some space. Makes us cognizant of it in an extremely simple fashion - some of the forms are shrouded in a kind of shadow. That it is not consistent with convergent perspective principles? Well, it is irrelevant. Dark, shadowed halo gives the illusion of bringing the object in the foreground; it imitates the space; fools the eye.

Yes, Elizabeth Banecki creates the non-representative still natures belonging to trompe-l'oeil genre. Entices the sense of sight by them, stimulates the imagination, at the same time fulfilling aesthetic longings.

A notion quite to the point.

Monika Małkowska



Z serii Nieczesane z Kioto, 2012 - technika mieszana / papier (44,7 x 64 cm)

From Series Combed the Kyoto, 2012 - mix media / paper (44,7 x 64 cm)